

# NUDA A WSTRĘT. PRZESYT, ENNUI I WSTRĘT DO ŻYCIA

Mariusz Finkielsztein  
Uniwersytet Warszawski

Jak zdefiniować nudę? To mieszanina niestrawności z katastrofą kosmiczną.

(Cioran 2004: 786)

Nuda i wstręt są emocjami blisko ze sobą związanymi – teza ta na pierwszy rzut oka wydaje się być może dosyć śmiała, jednak istnieje wiele przekonujących argumentów przemawiających za jej zasadnością. Można je znaleźć w psychologii emocji, języku, literaturze pięknej oraz filozofii. Temat ten w sposób nader lakoniczny porusza w swojej *Historii nudy* Peter Toohey (2012: 19–21) – niniejszy artykuł ma na celu rozwinięcie jego refleksji poprzez usystematyzowanie i zebranie argumentów na rzecz związków nudy i wstrętu oraz wyjaśnienie charakteru tego powiązania. Relacja ta pokazana zostanie na dwóch, wzajemnie się uzupełniających i przeplatających poziomach: odczucia przesytu (*satiety*) oraz wstrętu do świata i samego siebie, czy ogólniej rzecz ujmując, do życia. Pierwsze związane jest z poczuciem nadmiaru zarówno w odniesieniu do danej sytuacji, zadania, jak również do całego życia jednostki (*taedium vitae*). Drugie natomiast ma wymiar bardziej fundamentalny i związane jest z postrzeganiem egzystencji jako takiej.

Wstręt najczęściej rozumiany jest jako fizjologiczna reakcja na rzeczy uznawane za odrażające, najczęściej w sensie fizycznym, które mogą stanowić dla nas zagrożenie (Darwin 1873). Za wstrętne uznaje się najczęściej rzeczy zepsute (np. jedzenie) lub rzeczy będące odpadami (np. odchody). Wskazuje się jednak również, że wstręt dotyczy nie tylko tego, co odrzuca nas fizycznie, ale również tego, co odrzuca nas psychicznie (Strongman 2003: 138). Silvan Tomkins twierdzi, że wstręt służy do obrony jednostki przed „psychiczną inkorporacją lub jakimkolwiek wzrostem bliskości z odpychającym obiektem” (Tomkins 1963: 233<sup>1</sup>). Wstręt, podobnie zatem jak większość negatywnych emocji (np. gniew, strach), ma za zadanie obronę

<sup>1</sup> Wszystkie cytaty z języka angielskiego zostały przełożone przez Autora.

jednostki. Obronę przed wszystkim, co potencjalnie może stanowić zagrożenie dla życia jednostki, zarówno w sensie fizycznego przetrwania i zdrowia, jak i w sensie zagrożenia dla wartości i sposobu życia jednostki (np. odraza moralna). Nudę można zdefiniować natomiast jako emocję, która sygnalizuje i chroni nas przed sytuacjami, które nie są dla nas satysfakcjonujące (poznawczo, emocjonalnie itd.). Związana jest ona z monotonią, powtarzalnością, brakiem wyzwań, ale także z brakiem poczucia sensu, które skutkują brakiem zaangażowania, alienacją, wyłączeniem się. Obie emocje zatem związane są z reakcją wycofania.

Na obie można również spojrzeć z punktu widzenia psychologii ewolucyjnej. W tym paradygmacie emocje kategoryzowane są „jako nasz łącznik z ewolucyjną przeszłością” (Oatley, Jenkins 2003: 10). Paul Rozin, Jonathan Haidt i Clark McCauley (1993: 645) wskazują, że w procesie ewolucji wstręt początkowo związany był z prostą reakcją niesmaku, która miała chronić naszych ewolucyjnych przodków przed zatruciem. Następnie, jak spekulują autorzy, wstręt miał chronić już nie tylko ciało, ale i duszę, miał chronić przed wszystkim, co przypominało człowiekowi o tym, że jest zwierzęciem. W tym sensie obiektami wstrętu stały się seks, śmierć, zranienie oraz brak higieny. W ostatniej fazie wstręt został skojarzony z obrazą moralną i miał stanowić ochronę porządku społecznego przed osobami, które robiły rzeczy stanowiące potencjalne zagrożenie dla ładu społecznego (np. cudzołóstwo).

William Miller w swojej *Anatomy of disgust*, a za nim Toohey w swojej *Historii nudy* stwierdzają, że nuda jest słabszą formą odrazy (Miller 1997: 30, por. Toohey 2012: 19). Robert Plutchik wskazuje, że nuda jest pochodną bądź adaptacyjną formą emocji pierwotnej, jaką jest wstręt. Według niego, jeśli odraza odczuwana jest w sposób organiczny, to nuda byłaby jej łagodniejszym, bardziej uwewnętrznionym, kulturowym odpowiednikiem. Obie emocje pełnią te same adaptacyjne funkcje, tzn. mają chronić organizm przed czynnikami mogącymi mu zagrażać. Jak pisze Toohey, „jeśli odraza chroni człowieka przed zakażeniem, to nuda może bronić go przed «zaraźliwymi» sytuacjami społecznymi: ograniczającymi, przewidywalnymi, jednolitymi do stopnia źle wpływającego na psychikę” (2012: 21). Obie zatem ostrzegają przed zbliżaniem się czy zaangażowaniem w sytuacje niebezpieczne dla zdrowia fizycznego (wstręt) bądź psychicznego (nuda). Z ewolucyjnego punktu widzenia nuda byłaby zatem pewnego rodzaju mechanizmem, mającym na celu optymalizację wykorzystania energii, sygnałem do poszukiwania jej lepszej alokacji, natomiast w wymiarze społecznym – sygnałem, mówiącym o potrzebie zmiany.

Powiązanie wstrętu i nudy dobrze obrazuje polskie słowo *nudności*. W jego temacie znajduje się bowiem słowo *nuda*, znaczenie zaś odwołuje się do fizjologicznej reakcji na coś, co wzbudza odczucie wstrętu. Oczywiście, wstręt to nie nudności. Nie każdy wstręt wywołuje symptomy nudności, jak również nudności nie zawsze świadczą o obecności wstrętu (zob. Miller 1997: 2). Z całą pewnością nie wyczerpuje to możliwych implikacji semantycznych tego słowa, jednak widać w nim wyraźne odwołanie do tzw. nudy przesyty. Jest ona powodowana przez sytuacje przewidywalne oraz powtarzalne, gdy jednostka jest znudzona czymś, z powodu nadmiaru tej rzeczy. Nuda przesyty często wiąże się z reakcjami wymiotnymi i jest analogiczna do doświadczenia przesyty po jedzeniu (por. łac. *fastidium*). Nie bez powodu można „rzygać czymś”, gdy ma się czegoś dosyć. W języku angielskim natomiast znaleźć można określenie *be sick with ennui*<sup>2</sup>, co buduje analogię nudy z reakcjami wymiotnymi, ponieważ czasownik *be sick* oznacza m.in. „wymiotować”. Już w *Słowniku polszczyzny XVI wieku* można odnaleźć pod terminem *nuda* wyjaśnienie, że jest to: „nudność, złe samopoczucie” (Bąk 1981: 563). Widać zatem bardzo wyraźne powiązanie nudy z fizjologiczną reakcją, mogącą pojawiać się również w przypadku odczuwania wstrętu.

Podobne powiązania można znaleźć również w języku łacińskim. Dobrym przykładem jest słowo *nausea* (oboczna forma *nausia*), które oznacza chorobę morską, mdłości i wymioty<sup>3</sup>, ale również, jak podaje w swoim słowniku Marian Plezia (1969), w sensie przenośnym znudzenie i nudę<sup>4</sup>. Słowo to znane jest przede wszystkim z wyrażenia *otio nausea*, pochodzącym od rzymskiego filozofa i retora, Seneki Młodszeo, które tłumaczy się jako „gnuśna bezczynność” i poprzez to wyrażenie związane jest pośrednio z nudą.

Związek obu emocji widać również na przykładzie łacińskiego *taedium*, oznaczającego wstręt, odrazę, niechęć. Na związek tego słowa z nudą wskazuje w swoim słowniku polsko-łacińskim Lidia Winniczuk (1997), gdzie słowo to występuje pod hasłem „nuda”. Powiązanie to widocznie jest również w nowożytnych językach romańskich. W języku hiszpańskim słowo *tedio* oddaje się jako odrazę i nudę, portugalskie *tédio* jako nudę, nudność, znudzenie, podobnie katalońskie *tedi* oraz włoskie *tedio*<sup>5</sup>. Słowo *tedium*

<sup>2</sup> *Ennui* – określenie nudy w języku francuskim, które zostało wprowadzone do języka angielskiego w XVIII w.

<sup>3</sup> Znaczenia słów łacińskich podają za słownikami łacińsko-polskimi pod red. Kazimierza Kumarnieckiego (1988) i Mariana Plezi (1969, 1979).

<sup>4</sup> Należy również zaznaczyć, że w języku greckim odpowiednik słowa *nausea*, *ναυτία*, oprócz choroby morskiej, oznaczał również wstręt (zob. <http://www.perseus.tufts.edu/hopper/text?doc=Perseus%3Atext%3A1999.04.0058%3Aentry%3Dnauti%2Fa>).

<sup>5</sup> Wszystkie tłumaczenia z języków nowożytnych podają za: <https://pl.glosbe.com/>.

występuje również w języku angielskim, gdzie ma znaczenie zbliżone do wyrażenia *taedium vitae*, które po raz pierwszy pojawiło się u rzymskiego pisarza Aulusa Gelliusza w jego *Nocach attyckich* (II w. n.e., *Noctae Atticae*, 6,18,11), a swój wyraz znalazło wiek wcześniej w pismach Seneki Młodsze- go, w szczególności w jego *Listach moralnych do Lucyliusza*. Pochodząca od tego stoickiego filozofa koncepcja *taedium vitae* oznaczała zmęczenie, znu- dzenie lub obrzydzenie życiem. Postawa taka, według Seneki, mogła być spowodowana przez wymienioną wyżej „gnuśną beczyność” (*otio nausea*) bądź też przez przesyt powtarzalnością rzeczy i przewidywalnością życia.

Niektórych nachodzi także sama odraza do przedsięwzięcia, jak i do oglądania czegokolwiek: opanowuje nie tyle nienawiść życia, ile obrzydzenie do niego. A wpadamy w nie za poduszczeniem samej filozofii, gdy mówimy: Jak długo jeszcze będzie się powta- rzać to samo? Oto zbudzę się i znów zasnę, będę łaknął i... [głód zaspokajał], będę znosił chłody i skwary. Nic z tego nie ma końca, lecz wszystko tworzy jakieś koło, wciąż uchodzi i znów przycho- dzi. Noc wypiera dzień, a dzień każe ustąpić nocy; lato kończy się jesienią, po jesieni nastaje zima, a tej znów kres stanowi wiosna. Wszystko przemija po to, by znów wrócić. Nic nowego nie robię, nic nowego nie widzę. Wszak można to sobie kiedyś obrzydzić. Jest wielu takich, którzy mają życie nie za uciążliwe, ale za niepo- trzebne (Seneka 1961, III 24,24–26).

Życie jest ciągłym powtarzaniem się tego samego, jutro będzie takie samo jak dziś i wczoraj. Jasno widać tu nudę przesytu, zmęczenie przewidywalnością życia, do tego stopnia, że ono samo wydaje się nic nie warte czy wręcz „niepotrzebne”. W tym miejscu Seneka opisuje posta- wę niefilozofa, a przynajmniej nie filozofa stoickiego. Ten bowiem nigdy nie odczuwa czczości istnienia. Być może odczuwa on czasem zmęczenie życiem, ale nie za sprawą powtarzalności rzeczy, ale pracowicie, dobrze przeżytego życia, które postrzegane jest w kategoriach dobrze spełnionego obowiązku.

[P]rzestańmy tylko bać się śmierci. A przestaniemy, jeżeli poznamy najwyższe dobro i największe zło. Wtedy ani życie nie będzie w nas budziło wstępu, ani śmierć lęku. Życie bowiem nie może przesy- cić się sobą, jeśli oglądać zechce tyle różnych wspaniałych, wprost boskich rzeczy: do odrazy względem siebie samego doprowadza je

zazwyczaj gnuśne próżniactwo. W kimś, kto stara się przeniknąć istotę wszech rzeczy, prawda nigdy nie wzbudzi obrzydzenia. Tylko fałsz potrafi się sprzykrzyć (Seneka 1961, LXXVIII, 25–26).

Seneka widzi remedium na *taedium vitae* w uprawianiu filozofii. Twierdzi, że poprzez dążenie do poznania człowiek jest w stanie docenić otaczający go świat, staje się odporny na przesyt, ponieważ chce „przeniknąć istotę wszech rzeczy”, ciągle widzi nowe problemy do rozwiązania i zjawiska do zgłębienia. Jednostka dążąca do prawdy nie może odczuwać obrzydzenia wobec własnego życia ani wobec otaczającego ją świata. Wstręt pojawić się może za to, gdy człowiek zamiast filozofii oddaje się częściej beczynności.

Beczynność i wstręt powiązane zostały również w chrześcijańskiej koncepcji acedii, która z jednej strony wykazywała silne powiązania z *taedium vitae*, z drugiej zaś, pomimo wielu różnic, mogła wydawać się poprzedniczką nowożytnej melancholii, *ennui* czy nudy egzystencjalnej. Acedię (gr. ἀκηδία – dosł. brak troski) definiuje się najczęściej jako rodzaj kryzysu duchowego, objawiającego się marazmem, gnuśnością oraz zubożeniem. Zjawisko to było opisywane głównie w odniesieniu do życia pustelniczego (potem również monastycznego)<sup>6</sup>, w końcu zaś trafiło pod postacią smutku, a następnie gnuśności do zestawienia grzechów głównych. Mnisi, którzy byli opisywani jako najczęstsze „ofiary” demona acedii, „byli ogarnięci duchową obojętnością i wstrętem, głębokim znudzeniem swoim trybem życia, które przyprawiało ich o mdłości” (*nauseate them*; Healy 1984: 17). Zażeni acedią odczuwali wstręt do obranego sposobu życia w ogólności, do współbraci oraz, co najistotniejsze, do wszelkich spraw duchowych (zob. Kuhn 1976: 40, por. Ewagriusz 2007: 426–428). W późniejszych wiekach kolejne odmiany „choroby duszy” (melancholia renesansowa, barokowy *spleen*) nie zawierały w sobie na ogół bezpośrednich odniesień do wstrętu. Różniły się również w sposób fundamentalny od nudy, np. poprzez silne odniesienia do odczucia smutku.

Historia nudy jako pojęcia filozoficznego i fenomenu literackiego zaczyna się wraz z hasłem *ennui* opublikowanym w *Wielkiej Encyklopedii Francuskiej*, w której nuda określona została jako „rodzaj przykrości [...], który [...] wywołuje złe samopoczucie lub odrazę”<sup>7</sup> (Jaucourt 1751: 693). Autor hasła, Louis de Jaucourt, nie określił precyzyjnie, jaki rodzaj wstrętu miał

<sup>6</sup> Słowo to zaadaptował na potrzeby opisu życia pustelniczego Atanazy Wielki (zob. Zdrenka 2012: 126). Ewagriusz z Pontu stworzył wnikliwy opis acedii, a spopularyzował ją piszący po łacinie Jan Kasjan.

<sup>7</sup> W oryginale: „espèce de déplaisir [...] qui [...] produit un malaise ou dégoût”.

na myśli. Być może właśnie to jest jedną z charakterystycznych cech *ennui*, nudy zabarwionej melancholią<sup>8</sup> – nieokreślone, uogólnione poczucie wstrętu. Na podstawie materiału źródłowego z długiego XIX wieku (1789–1914) można wyróżnić dwa główne rodzaje wstrętu związanego z *ennui*: wstręt do świata w ogólności i wstręt do samego siebie – oba ściśle ze sobą powiązane.

W wieku XIX *ennui*<sup>9</sup>, uznawana za „zło wieku” (*mal du siècle*), była powszechnie łączona ze wstrętem do życia. Widać to wyraźnie w literaturze pięknej tego okresu od samego jego początku. René, tytułowy bohater powieści Chateaubrianda, która uznawana jest za dzieło formacyjne romantyzmu, wielokrotnie skarży się na odczuwaną przez siebie odrazę do społeczeństwa i świata. Natomiast gdy ucieka w samotność, przejmując dojmujące uczucie wstrętu do samego siebie (zob. Kuhn 1976: 204). René powszechnie uznawany jest za jedną z pierwszych ofiar XIX-wiecznej *ennui*, której pewna odmiana jest dziś znana pod pojęciem nudy egzystencjalnej (Doehlemann 1991)<sup>10</sup>. Ścisłe powiązanie wstrętu do życia z nudą jest wyraźnie widoczne, chociaż nie zawsze *explicite* wypowiedane, w literaturze całego XIX wieku (zob. Kuhn 1976: 167–278). Bohaterowie Goethego, Byrona, Musseta, Constanta, a w drugiej połowie wieku Wilde’a czy Flauberta odczuwają z niezwykłą intensywnością zarówno nudę, jak i wstręt. Trudno na podstawie tej literatury jednoznacznie orzec, czy to nuda wywołuje wstręt, czy wstręt nudę – prawdopodobnie oba stany zlewają się w jeden, pogłębiając złożoność samego *ennui*.

Nowoczesna nuda opisywana jest jako reakcja na zmiany społeczne i kulturowe, będące pokłosiem Oświecenia (Goodstein 2005). Postępująca racjonalizacja i desakralizacja życia, czy jak określa to Elizabeth Goodstein, „demokratyzacja sceptycyzmu”, wynikająca z triumfu nauki i jej osiągnięć, połączona ze stopniową atomizacją społeczeństwa oraz indywidualizacją, skutkuje rozpowszechnieniem się postaw niechętnych nowemu porządkowi. W pierwszej połowie wieku XIX dominuje nuda wynikająca z buntu

<sup>8</sup> Inne warianty „choroby wieku”, melancholia romantyczna, *Weltschmerz* oraz *spleen*, były przez dużą część wieku XIX używane zamiennie z *ennui*, które to określenie zdominowało światopogląd ludzi tamtego okresu. Jeśli nie funkcjonowały jako synonimy, to jako warianty głównego pojęcia, jakim było *ennui*, i nie istniały ściśle dystynkcje między nimi – stąd w niniejszym artykule skupiam się właśnie na pojęciu *ennui*, które zawiera w sobie wszystkie wymienione określenia.

<sup>9</sup> Ciekawe, że samo francuskie słowo *ennui* wywodzi się od łacińskiego *odium*, oznaczającego nienawiść, wrogość, niechęć, ale również przykrość i wstręt (Plezia 1969).

<sup>10</sup> Nuda egzystencjalna jest pojęciem filozoficznym czy, pozostając w kręgu pojęć psychologicznych, nastrojem, łączącym „nudę, nudę przewlekłą, depresję, poczucie zbyteczności, frustracji i nadmiaru, wstrętu, obojętności, apatii i ograniczenia” i wywołuje „bezbżeżne, wszechogarniające poczucie pustki, izolacji i wstrętu w połączeniu z całkowitym brakiem jakiegokolwiek zainteresowania i trudnością ze skupieniem się na zaistniałej sytuacji” (Toohey 2012: 129).

przeciwko zastanej rzeczywistości, która z jednej strony rozbudza potrzeby i aspiracje (np. do wolności), z drugiej zaś skutecznie uniemożliwia ich realizację (zob. Steiner 1993). W drugiej połowie wieku natomiast nuda staje się już wyrazem nostalgii za przedoświeceniową przeszłością oraz rezygnacji z prób odwrócenia biegu historii. W obu przypadkach wstręt do społeczeństwa jest formą radykalnej niezgody na zastany porządek społeczny i rządzące nim normy, które tłumią oryginalność, czynią człowieka trybikiem w społecznej fabryce oraz nie dostarczają wiarygodnego źródła sensu życia. Sztuczność i teatralność stosunków społecznych powoduje nie tylko niechęć do nich, ale skutkuje ostatecznie nudą, poczuciem nieznośności życia oraz wstrętem do samego siebie. Jak pisze Miller, „depresja, rozpacz i nuda w szerokim sensie znudzenia (*ennui*) dzielą [...] wspólny grunt ze wstrętem, szczególnie ze wstrętem wobec samego siebie (*self-disgust* lub *self-loathing*)” (Miller 1997: 30). Wstręt ten wynika z uświadomienia sobie, że jednostka nie jest w stanie samodzielnie zapewnić sobie poczucia sensu, a przestawanie dłużej z samym sobą prowadzi w sposób nieunikniony do znużenia. Jednostka jest przesiąknięta powszechnym sceptycyzmem, uświadamia sobie, że jest produktem tak znienawidzonych stosunków społecznych i sposobów myślenia. W końcu wstręt do samego siebie potęguje świadomość, że jednostka w sposób nieodwracalny jest częścią społeczeństwa, którego norm nie akceptuje, którego normy ją ograniczają lub czynią jej życie ciężkim i nieszczęśliwym (np. robotnicy fabryczni w XIX w.). Wstręt do świata przekształca się we wstręt do samego siebie i analogicznie znudzenie światem przekształca się w znudzenie sobą samym. Jednostka nie potrafi nadać swej egzystencji sensu, do niczego nie dąży, jej życie nie przedstawia dla niej głębszego sensu. Nie istnieje już żaden porządek, żaden światopogląd mogący go zapewnić, odpowiedzieć na wszystkie pytania. Człowiek został wypędzony z raju niewiedzy, uzyskał świadomość swojego położenia, otworzyły się przed nim możliwości, których większości nie jest jednak w stanie wykorzystać – z tym, że teraz ma tego świadomość. Jak ujął to główny bohater powieści Saula Bellowa, Charlie Citrine, „nuda jest rodzajem bólu spowodowanego przez niewykorzystane siły, bólu zmarnowanych możliwości czy talentów” (Bellow 1982: 226). Wstręt do samego siebie spowodowany byłby świadomością, że w wielu wypadkach za ten stan odpowiadamy my sami.

Powiązanie wstrętu do samego siebie i nudy dobrze obrazuje również postać dandyś, którą przedstawia w swoim *Portrecie Doriana Graya* Oscar Wilde. Tytułowy bohater jest zmęczony własną osobą. „O czym chcesz mówić? – znudzonym tonem zawołał Dorian, rzucając się na sofę. – Mam

nadzieję, że nie chodzi tu o mnie. Jestem dziś znużony swoją osobą. Chciałbym być kimś innym” (Wilde 2006: 115). Dandys znużony jest również prowadzonym przez siebie życiem, w którym nie ma głębszej wartości ani głębszego sensu. Jednak czy sam fakt znużenia równoznaczny jest ze wstętem? Całość książki sugeruje odpowiedź twierdzącą. Główny bohater, Dorian Gray, prowadzi próżniacze życie, uczęszczając na nudne przyjęcia i spotkania czy popełniając różnego typu niegodziwości (np. uwiedzenie dziewczyny dla zabawy – z nudów?). Niewątpliwie nuda jest stałym elementem jego egzystencji, jest nim również, chociaż w bardziej skrytej formie, wstętem. Dorian, mimo upływu lat, pozostaje wciąż piękny i młody, jego czyny nie odciskają piętna na jego „anielsko niewinnej” twarzy. Zmiany zachodzą jednak na tytułowym portrecie, na którym maluje się cała niegodziwość i moralna „zgnilizna” głównego bohatera. Gdy Dorian to odkrywa, w jego życiu pojawia się element odrazy wobec siebie z obrazu, do przedstawienia, które pokazuje jego prawdziwą naturę. Gdy założymy, a wydaje się, że jest to założenie całkowicie uzasadnione, że działania Dorianiana są pochodnymi nudy, jasny ukaże nam się związek nudy – niegodziwości – i wstętu wobec samego siebie (zob. Menninghaus 2009: 160).

Obie omawiane tu emocje łączył ze sobą również Stanisław Witkiewicz, który wiązał nudę nie tylko ze wstętem do własnej, partykularnej egzystencji, ale również do egzystencji jako takiej. Jak podaje Magdalena Bizior-Dombrowska, uważał on, że:

w doświadczeniu nudy zawiera się [...] wstętem do życia wynikający z nienasycenia, z rozpaczliwej świadomości o skończoności i ograniczoności człowieka wobec Tajemnicy Istnienia. W nudzie objawia się prawda o nieprzekraczalnej samotności Istnienia Poszczególności, o egzystencji naznaczonej brakiem, o skazaniu na bycie w świecie, w którym człowiek, odrzucający realizację jedynie życiowych celów i odczuwający niepokój metafizyczny, nie odnajduje żadnej wartości (Bizior-Dombrowska 2010: 83).

Witkiewicz jest w swoich poglądach na nudę i wstętem bliski egzystencjalizmowi, szczególnie w wydaniu Jeana-Paula Sartre’a (por. Sokół 2002), który posługuje się określeniem *mdłości* (*nausée*). Jak wskazuje Sartre w swojej pracy o Charles’u Baudelaire, istnieje ścisły związek pomiędzy egzystencjalnym *nausée* i romantycznym *ennui* (Sartre 2007: 23–24, por. Leroux 2008: 2). Widać to wyraźnie również w jego *Mdłościach* (2005), w których oba te pojęcia używane są nieomal zamiennie, jako tak samo adekwatnie



opisujące doświadczenie absurdalności egzystencji (zob. Menninghaus 2009: 439).

Mary Warnock wyróżnia trzy najważniejsze sposoby odnoszenia się do świata według Sartre'a. Są nimi: lęk, poczucie absurdu i mdłości. Przyjmy się im przez chwilę – pozwoli nam to zrozumieć, na czym polega specyficzne pojmowanie wstępu i nudy w filozofii Sartre'a.

Lęk występuje w sytuacji, gdy:

ludzie zmuszeni są zastanawiać się nad uznanymi za swoje wartościami [...]. W tego rodzaju sytuacjach czują się nagle wyzuci ze wszystkich dotychczasowych nawyków myślenia, z wszelkich swoich wygodnych przyzwyczajzeń i przekonań [...], wówczas doznają cierpienia, pogrążając się we własnej pustce, w wewnętrznej próżni i w owym prywatnym nie-istnieniu, utożsamianym przez Sartre'a z wolnością (Warnock 2005: 119).

Problemem jest zatem wolność, z którą ludzie nie są w stanie sobie poradzić. Jest tu jednak również coś innego, gdyż podobne skutki (uświadomienie sobie własnej pustki i zagłębienie się w nią), może mieć również nuda, która, jak wskazuje Brodski w swojej *Pochmale nudy*, może prowadzić do zdania sobie sprawy ze znikomości istnienia (1996: 93), a jak powiedziałby Sartre, prowadzi do rozpatrzenia nicości jako alternatywy dla Bytu.

Taka sytuacja powodować może poczucie absurdu i bezzasadności wszystkiego. W *Mdłościach* Sartre mówi o „bezpodstawności istnienia” czy nawet o „niesmaku istnienia”. Jak wypowiada się główny bohater powieści, Roquentin: „nie mam już żadnych racji życia, wszystkie, których próbowałem, zawiodły i nie mogę już sobie wyobrazić innych” (Sartre 2005: 179). Nuda staje się „samym ośrodkiem istnienia”, „tworzywem”, z którego zbudowany jest bohater (Sartre 2005: 180), a samo istnienie wydaje się zbędne i absurdalne, tzn. irracjonalne i niezrozumiałe. Jak wyjaśnia Warnock, według Sartre'a:

nic nie jest absurdalne albo zbędne (*de trop*), jeśli stanowi integralną część racjonalnego projektu. Dopóki zatem poruszamy się po powierzchni życia, dopóki traktujemy nasze plany poważnie i wierzymy, że musimy załatwić jakieś sprawy, że istnieją jakieś materiały i narzędzia, których musimy do realizacji naszych celów użyć – dopóty poczucie absurdu nie daje nam o sobie znać. Lecz wszyst-

ko to zmieni się, gdy tylko uświadomimy sobie naszą faktyczność (Warnock 2005: 127).

Faktyczność w pojęciu Sartre'a jest to natomiast zespół przypadkowych okoliczności determinujących sytuację danego człowieka. Przypadek jest zaś przeciwieństwem planu. Poczucie absurdu i zbędności pojawia się, gdy życiu brakuje celu. Skąd łatwo przejść do obrzydzenia, mdłości wobec otaczającego świata.

Według Sartre'a „sama natura egzystencji jako takiej napawa nas wstrętem” (Warnock 2005: 129, por. Menninghaus 2009: 430). Roquentin, główny bohater *Mdłości*, odczuwał odrazę „na myśl o przerażająco monstrualnej i stawiającej opór masie, z której uformowany jest świat” (Warnock 2005: 129). Wstręt i obrzydzenie pochodzi z uświadomienia sobie gęstości i lepkości rzeczy, które niesie w sobie ryzyko roztopienia się w tej lepkości czy przemiany w to, co lepkie. Lepkość zaś cechuje wszystko, co wykracza poza zakres panowania bytu-dla-siebie, czyli człowieka jako istoty świadomej, posiadającej wolność i moc kształtowania siebie. Mdłości mogą chwilo-wo minąć, w momencie zaangażowania w działania lub inne uczucia, ale powrócą zaraz po ich zakończeniu. Są one zatem wpisane w konsystencję bytu. Opisywane zaś mdłości są tylko jedną z wielu prefiguracji egzystencjalnej odmiany nudy.

\* \* \*

Pomimo wielu powiązań między obiema omawianymi w artykule emocjami, wydaje się, że otwierają one odmienne, chociaż nie zawsze zupełnie różne, kierunki myślenia. Stąd potoczne wrażenie, że są to odczucia zupełnie niepowiązane. Tak jednak nie jest, na co wskazuje zebrany przeze mnie materiał. Wstręt i nuda są ze sobą ściśle związane. Nie zawsze charakter tego powiązania jest uchwytny czy możliwy do precyzyjnego zdefiniowania, jednak jest on niewątpliwy. Z pewnością można byłoby podać o wiele więcej językowych, literackich czy filozoficznych przykładów, jednak jestem przekonany, że zaprezentowany materiał jasno ukazał związki obu omawianych emocji. Nuda jest postrzegana jako kulturowy odpowiednik wstrętu, końcowy etap ewolucji tej emocji. Może być ona także katalizatorem odczucia wstrętu, powodować, że mamy czegoś dosyć w takim stopniu, że naszą reakcją jest odczucie odrazy – chociaż raczej w sensie psychicznym, a nie fizycznym. Nudę i wstręt zatem łączyłoby pojęcie nadmiaru czy przesytu. W XIX wieku nieokreślony, uogólniony wstręt stał się

integralną częścią pojęcia *ennui*, nudy zabarwionej melancholią, którą, jak wskazywałem, można łączyć ze współczesnym pojęciem nudy egzystencjalnej. Ponadto wstręt, podobnie jak nudę, można podzielić na sytuacyjny i egzystencjalny (*per analogiam* do nudy sytuacyjnej i egzystencjalnej, zob. Toohey 2012). Pierwszy związany byłby z konkretną sytuacją, zadaniem, obiektem, miałby charakter krótkotrwały. Drugi wiązałby się z głębszym odczuciem odrazy do świata, samego siebie bądź do egzystencji jako takiej. W tym pierwszym wypadku to raczej nuda byłaby pewną kulturową odmianą wstrętu, w drugim wstręt byłby niezbywalnym elementem tzw. nudy egzystencjalnej, reakcją na poczucie absurdalności i bezcelowości ludzkiego życia.

#### Bibliografia:

/// Bąk S. i in., red. 1981. *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. XIII, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.

/// Bellow S. 1982. *Dar Humboldta*, tłum. K. Tarnowska, A. Konarek, Czytelnik.

/// Bizior-Dombrowska M. 2010. *Nuda metafizyczna – dwa świadectwa (Słowacki i Witkacy)*, „Prace Literackie”, nr 50, s. 71–85.

/// Brodski J. 1996. *Pochwała nudy*, tłum. A. Kołyszko, M. Kłobukowski, Wydawnictwo Znak, s. 86–94.

/// Cioran E. 2004. *Zeszyty 1957–1972*, tłum. I. Kania, Wydawnictwo KR.

/// Darwin Ch. 1873. *Wyruszczyć człowieka i zwierząt*, tłum. K. Dobrski, Główny Skład w księgarni Ungra i Banarskiego, <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/docmetadata?id=3433>; dostęp: 23.09.2016.

/// Doehlemann M. 1991. *Langeweile? Deutung eines verbreiteten Phänomens*, Suhrkamp.

/// Ewagriusz z Pontu. 2007. *Pisma ascetyczne*, t. 1, tłum. K. Bielawski i in., Tyniec – Wydawnictwo Benedyktynów.

/// Gellius A. [data nieznaną]. *Noctae Atticae*. <http://www.thelatinlibrary.com/gellius.html>; dostęp: 23.03.2016.

/// Goodstein E.S. 2005. *Experience without Qualities: Boredom and Modernity*, Stanford University Press.

- /// Healy S.D. 1984. *Boredom, Self, and Culture*, Fairleigh Dickenson University Press.
- /// Jaucourt L. de. 1751. *Ennui*, [w:] *L'Encyclopédie, ou dictionnaire raisonné des sciences, des arts et des métiers*, wyd. 1., t. 5, s. 693–695. [https://fr.wikisource.org/wiki/L%E2%80%99Encyclop%C3%A9die/1re\\_%C3%A9dition/ENNUI](https://fr.wikisource.org/wiki/L%E2%80%99Encyclop%C3%A9die/1re_%C3%A9dition/ENNUI); dostęp: 30.08.2016.
- /// Kuhn R. 1976. *The Demon of Noontide: Ennui in Western Literature*, Princeton University Press.
- /// Kumaniecki K. 1988. *Słownik łacińsko-polski: według słownika Hermana Mengego i Henryka Kopii*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- /// Leroux J.F. 2008. *Exhausting Ennui: Bellow, Dostoevsky, and the Literature of Boredom*, „College Literature”, nr 35(1), s. 1–15.
- /// Menninghaus W. 2009. *Wstřet. Teoria i historia*, tłum. G. Sowiński, Universitas.
- /// Miller W. 1997. *The Anatomy of Disgust*, Harvard University Press.
- /// Oatley K., Jenkins J. 2003. *Zrozumieć emocje*, tłum. J. Radzicki, J. Sucheccki, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- /// Plezia M., red. 1979. *Słownik łacińsko-polski*, t. 5, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- /// Plezia M., red. 1969. *Słownik łaciński-polski*, t. 3, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- /// Rozin P., Haidt J., McCauley C. 1993. *Disgust*, [w:] *Handbook of Emotion*, red. M. Lewis, J.M. Haviland, The Guilford Press, s. 637–653.
- /// Sartre J.P. 2007. *Baudelaire*, tłum. K. Jarosz, Zielona Sowa.
- /// Sartre J. P. 2005. *Mdłości*, tłum. J. Trznadel, Zielona Sowa.
- /// Seneka L.A. 1961. *Listy moralne do Lucylinszą*, tłum. W. Kornatowski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- /// Sokół L. 2002. *Zagadnienie nudy w „Szewcach” Witkacego*, „Pamiętnik Literacki”, nr 93(4), s. 33–46.
- /// Steiner G. 1993. *Wielkie ennui*, [w:] *W zamku Sinobrodego. Kilka uwag w kwestii przedefiniowania kultury*, tłum. O. Kubińska, Wydawnictwo Atext, s. 11–34.

/// Strongman K.T. 2003. *The Psychology of Emotion. From Everyday Life to Theory*, John Wiley & Sons.

/// Tomkins S.S. 1963. *Affect, Imagery, Consciousness*, t. 2: *The Negative Affects*, Springer.

/// Warnock M. 2005. *Egzystencjalizm*, tłum. M. Michowicz, Pruszyński i S-ka.

/// Wilde O. 2006. *Portret Doriana Graya*, tłum. M. Feldmanowa, Zielona Sowa.

/// Winniczuk L., red. 1997. *Mały słownik polsko-laciński*, Wydawnictwo Szkolne PWN.

/// Toohey P. 2012. *Historia nudy*, tłum. K. Ciarcńska, Bellona.

/// Zdrenka M. 2012. *O gnuśności. Studium lenistwa i jego kontekstów*, Wydawnictwo Naukowe UMK.

### /// **Abstrakt**

Artykuł przedstawia powiązania pomiędzy emocjami wstrętu i nudy. W tym celu wykorzystane zostały ustalenia psychologii emocji (w tym psychologii ewolucyjnej), powiązania językowe oraz wątki literackie i filozoficzne. Związek pomiędzy nudą a wstrętem pokazany został na dwóch wzajemnie się uzupełniających i przeplatających poziomach: odczucia przesyty oraz wstrętu do świata i samego siebie, w tym w swojej najradzykalniejszej formie, czyli wstrętu do samej egzystencji. W artykule wykorzystane zostały koncepcje *taedium vitae*, *ennui* oraz *mdłości* Jeana-Paula Sartre'a.

Słowa kluczowe:

nuda, wstręt, *ennui*, *taedium vitae*, przesyty, Seneka, egzystencjalizm, Jean-Paul Sartre

### /// **Abstract**

This article presents the connections between the emotions of disgust and boredom. For this purpose, the author refers to the findings of psychology of the emotions (including evolutionary psychology), linguistic connections, and literary and philosophical ideas. The relationship between boredom and disgust is shown on two complementary and interconnected

levels: the feeling of oversatiation, and disgust for the world and one's self – including its most radical form, disgust for existence itself. The article makes use of Jean-Paul Sartre's concepts of *taedium vitae*, *ennui*, and nausea.

Keywords:

boredom, disgust, *ennui*, *taedium vitae*, satiety, Seneca, existentialism, Jean-Paul Sartre